WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK II, Nr 17 (182)

ŚRODA 19 stycznia 1949 roku

Wsch. sł. 7.35, zach. 15.59

Cztery lata temu gen. Popławski zameldował:

»Warszawa jest wolna«

Uroczysta sesja Stołecznej Rady Narodowej poświęcona historycznej rocznicy

17 bm. odbyło się w gmachu Teatru Polskiego w Warszawie uroczyste plenarne posiedzenie Rady Narodowej m. st. Warszawy i akademia, poświęcona czwartej rocznicy wyzwolenia stolicy Polski przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie.

Na uroczystość przybyli: **Marszałek Sejmu Kowalski, członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem, Marszałek Żymierski, gen. gen. Spychalski i Wągrowski oraz przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, kulturalnych i społecznych oraz przodownicy pracy.** W posiedzeniu wzięli udział prezydent m. st. Warszawy Tołwiński i wiceprezydenci: **Sroka, Strzelecki, Beniger i Szarek.**

Na uroczystość przybyli również akredytowani w Warszawie przedstawiciele dyplomatyczni: **Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, Rumunii, Albanii — z dziekanem korpusu dyplomatycznego ambasadorem ZSRR Lebiediewem na czele.**

W imieniu Wojska Polskiego zabrał głos zastępca naczelnego dowódcy do spraw polityczno - wychowawczych gen. M. Wągrowski: **„Cztery lata temu — stwierdza mówca — 17 stycznia 1945 r. o godz. 14-ej gen. broni St. Popławski, d-ca I Armii W. P. zameldował Prezydentowi Bierutowi i Marszałkowi Żymierskiemu, że stolica jest wolna. Operacja warszawska, obliczona na cztery doby, została wykonana w ciągu dwu dni, świadcząc o niebywałym męstwie radzieckiego i polskiego żołnierza".**

Obrazując zwycięską ofensywę Armii Radzieckiej, a przy jej boku Wojska Polskiego, gen. Wągrowski w dalszej części swego przemówienia podkreślił szczególną rolę, jaką odegrał Związek Radziecki w oswobodzeniu Warszawy i Polski, jak również w budowie postępu społecznego.

Z kolei zabrał głos zastępca attache wojskowego ZSRR w Polsce płk. M. Własow, witając w imieniu żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej bohaterski lud Warszawy.

(Dokończenie na str. 2)

W 4 rocznicę wyzwolenia Warszawy

Stołeczna Rada Narodowa wysłała depeszę do GENERALISSIMUSA STALINA

Stołeczna Rada Narodowa w Warszawie na plenarnym zebraniu, odbytym w dniu 17 stycznia br. z okazji 4 rocznicy wyzwolenia Warszawy uchwaliła wysłać do Generalissimusa Stalina następującą depeszę:

„GENERALISSIMUS STALIN — MOSKWA — KREML.

Rada Narodowa m. st. Warszawy na uroczystym posiedzeniu w czwartą rocznicę wyzwolenia stolicy Polski — Warszawy, przesyła Panu osobiście oraz narodom wielkiego Związku Radzieckiego wyrazy gorącej wdzięczności i serdecznej przyjaźni.

Lud Warszawy zachowa wiecznie w pamięci ofiarność i bohaterstwo Armii Radzieckiej, której zawdzięcza swoje wyzwolenie.

Lud Warszawy wierzy głęboko, że pod przewodnictwem Związku Radzieckiego narody demokracji ludowej zbudują w swych krajach socjalizm, osiągną szczęście oraz dobrobyt i utrwalą pokój na świecie".

Warszawa złożyła hołd swym wyzwolicielom

Bezpośrednio po zakończonej pracy, wprost z fabryk i biur wyruszyła tłumnie ludność stolicy, aby u stóp pomników i mogił bohaterów oddać hołd poległym w walkach o wyzwolenie stolicy.

Pomnik Braterstwa Broni i Pomnik Wdzięczności przy Rondzie Waszyngtona otoczyły tłumy ludności robotniczej Pragi. Na krótko przed godziną 16 przybywają z wieńcami i sztandarami delegacje fabryk i zakładów pracy dzielnicy praskiej.

Przy moście Poniatowskiego od strony Pragi rośnie również stos wieńców.

Mogiła nad Wisłą przy ul. Czerniakowskiej, gdzie wylądowały pierwsze oddziały Wojska Polskiego niosące wolność Warszawie — tonie w kwieciu i wieńcach.

Oddano również hołd i cześć cieniom wielu bezimiennych bohaterów, poległych w walce o wolność i demokrację. Na grobie Nieznanego Żołnierza złożono wieńce od władz naczelnych i miejskich stolicy, centralnych komitetów partii politycznych oraz Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej.

Plan gospodarczy na rok 1949

Na początku rzut oka wstecz. Rok 1945 — połowa ziemi ornej leżąca odłogiem, co piąte gospodarstwo chłopskie zrównane z ziemią, 3/4 budynków mieszkalnych w miastach zniszczonych lub poważnie uszkodzonych, przemysł w gruzach z trudem daje 1/3 produkcji przedwojennej, wartość całej produkcji rolnej nie przekracza 30 proc. produkcji przedwojennej, obroty z zagranicą sięgają 8 proc. obrotów przedwojennych — oto początek gospodarki Rządu Ludowego w Polsce.

W roku 1948, jak świadczy ogłoszony komunikat prezesa Centralnego Urzędu Planowania, trudny plan gospodarczy został wykonany z nadwyżką.

A w roku 1949, trzecim i ostatnim roku Planu Odbudowy? Tylko na inwestycje, czyli odbudowę i rozbudowę gospodarstwa narodowego, wydamy o 1/5 więcej niż wyniosły wszystkie wydatki Państwa Polskiego przed wojną.

Liczba robotników w przemyśle, która wynosiła przed wojną 14 proc. ogółu ludności dojdzie w roku bieżącym do 24 proc., czyli 3.6 miliona osób, a wartość produkcji przemysłowej przekroczy wartość produkcji przedwojennej o 7,5 miliarda złotych przedwojennych, czyli przeszło o jedną czwartą.

Rolnictwo nasze nie posiadało traktorów, obecnie liczba ich osiągnie 15,5 tys., a pod zasiewy tegoroczne pójdzie o 80 proc. więcej nawozów sztucznych niż przed wojną.

Obrót z zagranicą osiągnie sumę, 3,3 miliarda zł przedwojennych co oznacza wzrost o 1/3 w porównaniu z rokiem 1938.

Wydatki na oświatę, kulturę, ochronę zdrowia i opiekę społeczną już dawno przekroczyły poziom przedwojenny, a liczba samych tylko nauczycieli z 85 tys., w roku 1938 wzrośnie w roku bieżącym do imponującej cyfry 120 tysięcy osób.

O czym świadczą te cyfry?

O tym, że tylko w kraju, gdzie gospodarzem jest lud pracujący, gdzie dochód z pracy całego narodu nie idzie do kieszeni garstki obszarników i kapitalistów, lecz używany jest dla dobra całego narodu, gdzie unarodowiono przemysł i przeprowadzono reformę rolną, gdzie wprowadzono opartą na tych reformach gospodarkę planową, tam można szybko odbudować kraj z największych nawet zniszczeń wojennych, można szybko zwiększać dobrobyt i podnosić stale poziom życia mas pracujących. Kiedy w krajach kapitalistycznych Europy Zachodniej spada produkcja przemysłowa, kiedy ogranicza się tam wyżywienie ludności, kiedy zmniejsza się realne płace robotnicze i gwałtownie pogarsza się sytuacja pracujących chłopów, a rośnie ucisk mas pracujących i wyzysk mniejszych narodów i ludów kolonialnych — to w krajach demokracji ludowej, które zerwały peta kapitalizmu i za przykładem ZSRR rozpoczynają budować ustrój, w którym nie ma wyzysku człowieka przez człowieka, masy pracujące spoglądają w przyszłość z ufnością.

Plan gospodarczy jest planem realnego działania i urzeczywistnia się w codziennym napiętym wysiłku, wymaga systematycznej kontroli osiąganych wyników, potrzebuje do swej realizacji jak najwięcej inicjatywy, nowatorstwa, współzawodnictwa rzesz pracowniczych, a nieraz i poświęceń. Ale jedno jest pewne, na tej drodze nie ma kryzysów gospodarczych, nie ma niepewności jutra, jest natomiast zawsze stały i zwycięski marsz do dobrobytu, kultury, sprawiedliwości, pokoju i wolności.

STANISŁAW CIEŚLAK

Nowe zwycięstwa wojsk ludowych w Chinach Północnych

Rozgłośnia naczelnego dowództwa chińskich wojsk ludowych komunikuje o dalszym oczyszczaniu z oddziałów nieprzyjacielskich wybrzeża na wschód od Tientsinu. W akcji tej zajęto również port Tang-Ku, skąd nacjonaliści ratowali się ucieczką przez morze.

Jak donosi z Szanghaju agencja Reutera, jednostki amerykańskiej marynarki wojennej, które stacjono wały w porcie Tsing-Tao (półwysep Szantung) od chwili zakończenia działań przeciwko Japonii — czynią ostatnie przygotowania do opuszczenia portu.

Okręty amerykańskie mają odpłynąć do jednego z portów południowo-chińskich.

Scalenie zarządu Z. O. z ogólną administracją państwową

Prezydent Rzeczypospolitej zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw R. P. ustawy z dnia 11 stycznia 1949 r. o scaleniu zarządu Ziem Odzyskanych z ogólną administracją państwową.

Powrót polskiej delegacji handlowej z Moskwy

17 bm. powróciła z Moskwy polska delegacja handlowa z podsekretarzem stanu do spraw handlu zagranicznego **ob. drem Ludwikiem Grossfeldem na czele.**

Delegacja podpisała w Moskwie protokół o wzajemnych dostawach polsko - radzieckich na rok 1949.

Powracającą delegację polską witali na dworcu przedstawiciele ambasady radzieckiej w Polsce oraz dyrektorzy i wyżsi urzędnicy podsekretariatu stanu dla spraw handlu zagranicznego z wiceministrem Rożańskim, dyr. Horowitzem i dyr. Drozdowskim na czele.

Rozmowy na wyspie Rodos postępują pomyślnie naprzód

Jak donosi agencja Reutera, rozmowy pomiędzy przedstawicielami państwa Izrael a Egiptem na wyspie Rodos postępują pomyślnie naprzód. W niedzielę podpisano porozumienie co do ewakuacji oddziałów egipskich, okrążonych przez wojska żydowskie w rejonie Faludża w północnym Negevie.

Według ostatnich doniesień z Rodos, miano tam osiągnąć zasadnicze porozumienie w sprawie rozejmu pomiędzy Egiptem a Izraelem. Przewiduje się, że w najbliższych godzinach odbędzie się plenarne posiedzenie, na którym będą oficjalnie podane punkty porozumienia w sprawie zawieszenia broni w południowej Palestynie.

Schuman podróżuje...

Francuski min. spraw zagr. Robert Schuman przybył w poniedziałek z oficjalną wizytą do rządu szwajcarskiego.

Delegacja NKW SL złożyła wieńce ku czci bohaterów

W czwartą rocznicę wyzwolenia Warszawy spod jarzma hitlerowskiego przez bohaterskie Wojsko Polskie i Armię Radziecką w imieniu NKW SL złożyli wieńce: 1) pod pomnikiem Braterstwa na Pradze — zastępca sekretarza gen. SL ob. wicemin. Tadeusz Rek, wicemin. Wilhelm Garncarczyk, ob. Franciszek Sadurski, kier. wydz. praw. 2) na Grobie Nieznanego Żołnierza — min. Jan Grubecki, wiceprezes NKW SL; kier. wydz. społ. S. Kiljan; kier. wydz. adm. - sam. ob. J. Szkop.

PRZED ZIEMIĄ BIAŁOSTOCKĄ OTWIERAJĄ SIĘ
nowe perspektywy rozwoju

16 bm. odbył się w Białymstoku Nadzwyczajny Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Ludowego. Na obrady przybyli z Warszawy: sekr. gen. NKW SL, wicepremier **A. Korzycki**, gen. **Paszkiewicz** oraz posłowie — **Szyćko** i **Żmijko**.

Wśród 250 zebranych widziało się wielu starych działaczy ludowych. Za ranianych i b. członków NPCh.

Obradom przewodniczył inż. Seweryn, który po krótkim powitaniu przedstawicieli naczelnych władz stronnictwa i zebranych delegatów, udzielił głosu posłowi Tureńcowi.

Mówca witając zjazd, podkreślił doniosłą rolę ścisłego sojuszu chłopsko - robotniczego. Następnie, zapoznał zebranych z punktem widzenia PZPR na sprawę spółdzielczości produkcyjnej.

Kolejno witali zjazd: wojewoda białostocki — **Horodecki**, poseł mgr **Wenclik**, przedstawiciel ZMP i Ligi Kobiet.

Pojawienie się na mównicy wicepremiera A. Korzyckiego, wywołało burzę oklasków i okrzyków na cześć naczelnych władz Stronnictwa.

Referat polityczno - gospodarczy sekretarza generalnego, A. Korzyckiego, trwał ok. 2 godzin, mimo to delegaci słuchali z niesłabnącą uwagą słów mówcy.

Po scharakteryzowaniu sytuacji i wydarzeń na arenie międzynarodowej, wicepremier Korzycki przeszedł do zagadnień wewnętrznokrajowych, omawiając głównie sprawę dalszego wzmożenia produkcji rolnej. Przechodząc do spraw gospodarczych z zadowoleniem stwierdzić możemy, mówi wicepremier, **że odbudowa i rozwój gospodarczy woj. białostockiego postępuje stale naprzód.**

Pomimo tego, że przedwojenne kapitalistyczno - obszarnicze rządy traktowały woj. białostockie po macoszemu, pomimo bardzo znacznych zniszczeń wojennych **widać jak na terenie woj. białostockiego dźwiga się i przemysł i rolnictwo i komunikacja.**

I nic w tym dziwnego. **Rząd ludowy, rząd robotniczo - chłopski nie może patrzeć obojętnie na dotychczasowe upośledzenie i zacofanie tych terenów w porównaniu do innych części Polski. W samym tylko r. 1948 rząd przeznaczył przeszło 3 miliardy złotych na inwestycje w woj. białostockim, z tego 746 milionów na odbudowę rolnictwa, 739 milionów na odbudowę kolei żelaznych, dróg kołowych i wodnych, 613 milionów na odbudowę zniszczonych miast i wsi itd.**

W roku bieżącym **sumy te zostaną znacznie powiększone,** przy czym bardzo poważnie **wzrosną nakłady na budownictwo i wyposażenie nowych szkół, szpitali, ośrodków zdrowia, domów kultury itp. urządzeń,** których brak dotkliwie daje się odczuwać w woj. białostockim.

Od roku 1950 do roku 1955 realizować będziemy plan sześcioletni. W okresie tego planu będzie zwrócona specjalna uwaga na rozwój gospodarczy i kulturalny **woj. białostockiego. Plan 6-letni,** plan rozbudowy naszego gospodarstwa, otworzy przed woj. białostockim **nowe, wspaniałe perspektywy rozwoju, o których nawet marzyć nie można było w warunkach przedwojennych. Jednym bowiem z głównych zadań planu 6-letniego będzie ożywienie zacofanych i zaniedbanych przez rządy przedwojenne województw wschodnich przez rozbudowę przemysłu, komunikacji, rolnictwa oraz obrotu towarowego na tych ziemiach.** Niemała uwaga zwrócona będzie również na dalszą rozbudowę **szkół podstawowych i zawodowych, świetlic, kin objazdowych na wsi itp.**

Fakt, że woj. białostockie rozwija się i odbudowuje coraz lepiej, zawdzięczać należy zarówno wielkiej **pomocy rządu ludowego, jak i coraz większej aktywności szerokich mas mało- i średniorolnych chłopów.**

Na zakończenie swego przemówienia wicepremier Korzycki potępił reakcyjną postawę i działalność rozpolitykowanej części kleru, stwierdzając, że Rząd gwarantując wolność wyznań i obrzędów religijnych w Polsce — **będzie się przeciwstawiał wszelkim intrygom kleru usiłującego podważyć prace i idee demokracji ludowej.**

Delegaci zgotowali wicepremierowi Korzyckiemu serdeczną i długotrwałą owację.

Ob. Zimny złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności ustępującego Zarządu Wojewódzkiego SL.

W dyskusji zabierało głos wielu spośród delegatów, po czym poszczególne zagadnienia podsumowali: poseł **A. Szyćko, gen. Paszkiewicz,** wreszcie ob. **Seweryn.**

Przez aklamację wybrano skład nowego Zarządu Wojewódzkiego SL z min. **Podedwornym,** jako prezesem na czele.

Na zakończenie uchwalono rezolucję oraz wysłano depesze z pozdrowieniami od Zjazdu do **Marszałka Sejmu Władysława Kowalskiego, prezesa SL min. W. Baranowskiego** oraz do nowoobranego prezesa Woj. Zarządu SL — min. **Podedwornego,** który z racji choroby nie mógł wziąć udziału w Zjeździe.

(sw)

Oddziały wojskowe w Bizonii
tworzą Anglosasi

Prasa belgijska donosi coraz częściej **o rozwijających się w Bizonii pod troskliwą opieką anglosaskich gubernatorów niemieckich organizacji wojskowych.**

Reportaż z Niemiec zachodnich, który ukazał się ostatnio w „Drapeau Rouge", zawiera pod tym względem szereg rewelacyjnych szczegółów.

„W pierwszych miesiącach ubiegłego roku — donosi dziennik — ministerstwo obrony narodowej USA poparło projekt gen. Clay'a, dotyczący **utworzenia półmilionowej armii niemieckiej.** Obecnie wojskowe oddziały niemieckie zgrupowane są w amerykańskiej strefie okupacyjnej pod nazwą **„Czarnej Gwardii" posiadającej strukturę organizacyjną Wehrmachtu.** Do „Czarnej Gwardii" przyjmowani są przede wszystkim **byli funkcjonariusze gestapo, członkowie SS oraz byli żołnierze armii III Rzeszy, posiadający opinię zagorzałych wrogów komunizmu.** Na czele oddziałów „Czarnej Gwardii" stoi **gen. Halder, b. szef hitlerowskiego sztabu głównego.** Anglicy — pisze „Drapeau Rouge" — organizują również w swej strefie okupacyjnej wojskowe oddziały niemieckie. **Na wzór „Czarnej Gwardii" utworzyli oni „Schutzbund", który obecnie liczy około 200 tysięcy żołnierzy.**

Poza tym Anglosasi udzielają poparcia nowoutworzonym niemieckim organizacjom promilitarnym.

Proces przeciwko przywódcom
amerykańskiej partii komunistycznej

W poniedziałek rozpoczął się w Nowym Jorku proces przeciwko 12 czołowym działaczom amerykańskiej partii komunistycznej z przewodniczącym partii — William Fosterem na czele.

Liczący 67 lat Foster, który choruje od dłuższego czasu, był nieobecny. Na ławie oskarżonych zasiedli: generalny sekretarz partii — Eugene Dennis, radny miejski w Nowym Jorku — Beniamin Davis, kierownik wydziału pracy — John Williamson, sekretarz organizacyjny — Henry Winston, kierownik wydziału oświaty — Jacob Stachel, przewodniczący partii w Michigan — Carl Winters, wydawca „Rail Worker" — John Gates, przewodniczący partii w Chicago — Gilbert Green, przewodniczący partii w Ohio — Gus Hall, przewodniczący partii w Nowym Jorku — Robert Thompson oraz urzędnik CIO — Irving Potash.

Wejścia do sądu strzegło ponad 400 policjantów i tajnych agentów. Pomimo zebrania tak znacznej ilości policji, przed gmachem sądu nowojorskiego zgromadziły się tłumy publiczności. Zgromadzeni demonstrowali przeciwko wytoczeniu procesu działaczom komunistycznym.

Akt oskarżenia zarzuca przywódcom komunistycznej partii USA „organizowanie wykładów marksizmu - leninizmu, co prokurator uznał za „dążenie do obalenia rządu Stanów Zjednoczonych".

Władze amerykańskie dołożyły wszelkich starań, aby nadać procesowi rozgłos. W tym celu wydano około tysiąca biletów wstępu mieszkańcom Nowego Jorku.

Obrońcy zwrócili się do przewodniczącego sądu, aby usunął gęste straże policyjne, które przyczyniają się do stworzenia specjalnej psychozy wokół procesu.

Książki zawędrowały pod strzechy
Uroczystości otwarcia bibliotek gminnych
odbyły się w całym kraju

W woj. krakowskim centralna uroczystość otwarcia 240 bibliotek gminnych oraz 1.800 punktów bibliotecznych odbyła się w **Racławicach i Łapczycach,** gminy te wyróżniły się w pracy nad zorganizowaniem bibliotek oraz poważnymi osiągnięciami w akcji kulturalnej i gospodarczej.

W ramach akcji upowszechnienia książki odbyło się w dniu 16 stycznia rb. na terenie woj. pomorskiego otwarcie 1.390 gminnych bibliotek i punktów bibliotecznych. Centralną uroczystością w skali wojewódzkiej było otwarcie robotniczo-chłopskiego Domu Kultury we wsi **Jaksice pod Inowrocławiem.**

Na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej uruchomiono 190 bibliotek gminnych, zwiększając przez to liczbę tych placówek w woj. poznańskim do 260. Uruchomiono także przeszło 2 tys. punktów bibliotecznych.

Punktem centralnym uroczystości otwarcia bibliotek w woj. olsztyńskim była wieś Łamkowo. Otwarcia uroczystości dokonał przewodniczący WRN ob. J. Koss.

Ogółem w dniu 16 bm. otwarto na terenie woj. olsztyńskiego 75 bibliotek gminnych i 600 punktów bibliotecznych.

Również w ubiegłą niedzielę odbyła się uroczystość przekazania przez Dolnośląski Wojewódzki Komitet Biblioteczny 168 bibliotek gminnych i 1.000 punktów bibliotecznych, liczących ogółem około 11.000 książek.

W woj. łódzkim odbyła się centralna uroczystość otwarcia 160 bibliotek gminnych, w miasteczku Biała Rawska, pow. rawsko - mazowieckiego.

Po akademii nastąpiło otwarcie bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych w gminach: Marianów i Stara Wieś, biblioteki miejskiej w Białej Rawskiej oraz punktu bibliotecznego w Babsku. W tym samym dniu otwarte zostały wszystkie nowe biblioteki gminne w woj. łódzkim, z których 110, liczących po 500 tomów, zorganizowano z funduszów Rady Państwa, a 50, zawierających po 300 tomów ufundowała Woj. Rada Narodowa w Łodzi. Ogólna ilość bibliotek samorządowych w woj. łódzkim wynosić będzie obecnie 260. Punktów bibliotecznych uruchomiono w województwie 1.100.

16 bm. w 237 gminach woj. szczecińskiego odbyły się uroczystości otwarcia bibliotek, ufundowanych dla osadników przez Radę Państwa, samorząd terytorialny i społeczeństwo.

Uroczysta sesja Stołecznej Rady Narodowej
poświęcona historycznej rocznicy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Następnie zabierał głos prezydent Tołwiński, który m. in. powiedział, że dzień oswobodzenia był nie tylko datą wyzwolenia Warszawy, był również datą rozpoczęcia jej odbudowy. Niespełna w dwa tygodnie od tej chwili zapadła decyzja Rządu Ludowego w sprawie przeniesienia stolicy do Warszawy. Równocześnie rozpoczęły się prace przygotowawcze do jej odbudowy.

Jesteśmy pewni — stwierdza prezydent Tołwiński na zakończenie — że wysiłek całego narodu, zmierzający do odbudowy całego kraju, a przede wszystkim jego stolicy, nie osłabnie w przyszłości. **W niedługim czasie znikną rany, zadane Warszawie przez wojnę i stolica Polski Ludowej będzie jeszcze piękniejsza, niż przed jej zniszczeniem przez barbarzyńskich okupantów.**

W związku z przyznaniem przez Stołeczną Radę Narodową nagród artystycznych za twórczość naukową, plastyczną oraz z zakresu literatury dziecięcej przewodniczący Komisji Kulturalno - Oświatowej Stołecznej Rady Narodowej ob. Ładosz, zobrazował twórczość nagrodzonych przez jury konkursowe.

Stołeczna Rada Narodowa uchwaliła przesłać depeszę do Prezydenta Rzeczypospolitej Polski — Bolesława Bieruta i do generalissimusa Stalina. Zebrani uchwalili następnie rezolucję, złożoną na ręce Marszałka Żymierskiego, w której składają hołd bohaterskiemu Wojsku Polskiemu.

Na zakończenie odbyła się bogata część artystyczna.

Kronika polityczna

Min. spraw zagr. Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 17 bm. ambasadora Francji w Warszawie p. Jean Baelen.

**

Min. przemysłu i handlu Hilary Minc przyjął w dniu 17 bm. nowomianowanego ambasadora Włoch w Warszawie p. Giovanni de Astis.

LEON KRAWULSKI

doradca ekonomiczny w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, kawaler krzyża oficerskiego Odrodzenia Polski i innych odznaczeń krajowych i zagranicznych,

zmarł dnia 14 stycznia 1949 roku, w wieku lat 55.

Pogrzeb odbędzie się dn. 18.I.1949 r. o godz. 10 na Powązkach

W zmarłym Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych traci sumiennego pracownika i wybitnego znawcę zagadnień ekonomicznych.

MINISTERSTWO ROLNICTWA i R. R.

LEON KRAWULSKI

doradca ekonomiczny w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, kawaler krzyża Odrodzenia Polski i innych odznaczeń krajowych i zagranicznych,

zmarł dnia 14 stycznia 1949 roku w wieku lat 55.

Pogrzeb odbędzie się w dn. 18.I.1949 r. o godz. 10 na Powązkach

W zmarłym tracimy Kolegę o wybitnych walorach osobistych i zdolnościach fachowych.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH
Koło przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych

»BOGATSZYM SIĘ CHŁOP STANIE PRZEZ SPOŁECZNE OSZCZĘDZANIE«

NIEPOPRAWNI

WYDARZENIA jakie miały niedawno miejsce w Kamieńsku i Gorzkowicach, świadczą o wielkim zacofaniu i uporze naszego kleru, a tym samym zacofaniu pewnego procentu społeczeństwa, uległającego wpływowi buntujących się duszpasterzy.

Czytając o wyżej wspomnianych zajściach, później o rozprawie sądowej i wyroku jaki zapadł, pomyślałem, że na dziesięć lat więzienia ks. Opasewicz zasłużył nie tylko w Kamieńsku, lecz przez cały czas swojego kapłaństwa.

Ten wojujący duszpasterz z rozkazu biskupa Zdzitowieckiego w 1920 r. był wysłany do mojej parafii w Wolkowiecku, by mnie jako „zaraniarza" (jak się wyraził biskup Zdzitowiecki do ks. Gutowskiego) „unieszkodliwić i powstrzymać sianie przeze mnie herezji".

W 1921 r. na skutek przyjazdu ówczesnego posła z „Wyzwolenia" E. Rudzińskiego, ks. Opasewicz z ambony przygotował wiernych do mającego się odbyć wiecu, tymi słowy: **„kochani bracia i siostry, przyjechało to bydle z krzywym pyskiem, by was od Boga oderwać. Weźcie wideł kiji, cepów i co kto może i przepędźcie tego szatana". Wierni wyszli z kościoła z chorągwiami i pieśniami, by przeszkodzić mówiącemu posłowi, a gorliwi katolicy uzbrojeni w kije, ciężarki wagowe i kamienie, wymierzając pierwszy kamień w przemawiającego posła;** z czego powstała nieopisana bitwa wśród 2.000 ludzi, a suflerowana zza parkanu kościelnego przez duszpasterza.

Po wiecu odbywały się rozprawy sądowe, na które zostało wezwanych stu kilkudziesięciu świadków. Ksiądz Opasewicz w sądzie oskarżał piszącego te wspomnienia i kierownika szkoły ob. Frygę kilkakrotnie.

Proboszcz ten ludowcom nie chrzcił dzieci, nie dawał ślubów, odmawiał ludowcowi Antoniemu Mazikowi posług religijnych.

Wszystkich ludowców prześladował w okropny sposób, a w polemice ustnej mówił: **„ja tu jestem proboszczem, dziekanem, biskupem i papieżem, mnie tu nie ma nikt nic do rządzenia".**

PO czterech latach walki, nie spełniły się jednak życzenia ks. biskupa, by mnie unieszkodliwić. Po kilku latach znalazł się ten „duszpasterz" w Kamieńsku, by na reszcie upamiętnić swoje nikczemne czyny „sługi bożego". Postać ks. Opasewicza i jego wyczyny w służbie bożej winna być nauką tak dla społeczeństwa, jak i duchowieństwa.

Społeczeństwo winno sobie uprzytomnić, że podobnych ignorantów wśród duchowieństwa i hierarchii kościoła jest spory procent, którzy jeśli nie zewnętrznie, to w duszy są po stronie Opasewicza. Że tego rodzaju siewcy idei Chrystusa są chorobą Narodu Polskiego, która gnębi społeczeństwo nasze od wieków, która się przyczyniła do utraty niepodległości przed stu kilkudziesięciu laty — jest całkowicie pewne.

Po tego rodzaju doświadczeniach, społeczeństwo winno zażądać rewizji metody wychowania w seminariach duchownych, by stamtąd wychodzili ludzie nie ogłupieni i przesyceni fałszywym mistycyzmem, konserwatyzmem, fanatyzmem i doktryną. Z uczelni tych winni wyjść ludzie światli, wykazujący w swym postępowaniu prawdziwą miłość bliźniego, zgodną z duchem czasu.

Duchowieństwo winno sobie uprzytomnić, że wyczyny Opasewiczów nie przysporzą szacunku w społeczeństwie dla głosicieli ewangelii.

Doktorzy kościoła katolickiego w Polsce powinni się postarać zmyć winy poczynione w przeszłości Narodowi Polskiemu. Oni przecież kierując polityką, hamowali postęp i oświatę.

DUCHOWIEŃSTWO od wieków prześladowało najlepszych synów ojczyzny, stoczyło walkę z arianami i wyniszczyło wszelką myśl takowych. Najrozsądniej myślących ludzi w sprawach narodowych, tak zwanych „dysydentów", wypędzono z winy kleru poza granice ojczystej ziemi na tułaczkę.

Ojcowie duchowni! Kiedyż się przestaniecie wstydzić (pomijając w swych naukach) Ściegiennych, Konarskich, Stasziców i Kołłątajów? Czy nie odczuwacie wstydu z powodu brakującego przedstawiciela waszego na kongresie intelektualistów — w kraju rodzinnym, gdzie radzono w obronie przykazania „Nie zabijaj"?

Czy wam nie wstyd, że mogli się tam znaleźć duchowni: jak przedstawiciel duchowieństwa angielskiego arcybiskup Johnson, jak ks. Boullier, prof. Instytutu Katolickiego z Paryża, który wskazał wam (powołując się na O. Connel), że „z Rzymu bierzemy naszą wiarę, ale politykę naszą uprawiamy u siebie". Tenże profesor duchowny powiedział: „Chrześcijanin winien być dobrym obywatelem w nowoczesnym społeczeństwie". Jeśli ustrój tego społeczeństwa jest socjalistyczny, pracować on będzie z całego serca nad wybudowaniem ustroju komunistycznego.

Czy nie powinniście wy pierwsi tam krzyknąć: dość haniebnej martyrologii Narodu Polskiego? Kiedyż przestaniecie się czuć obywatelami Watykanu, a zrozumiecie, że na obywatelstwo winniście zasłużyć tylko we własnym społeczeństwie? Czemu nie chcecie zrozumieć przestrogi Słowackiego: „Polsko twa zguba w Rzymie".

Oczyśćcie swą atmosferę ze stęchłej przeszłości i puśćcie świeże powietrze do progów waszych uczelni i pałaców.

Dajcie miejsce wśród was tym — trzeźwo myślącym, by mogli mówić to, co czują w swej duszy (bez obawy na kary i prześladowania) a tym samym służyć narodowi.

Wiemy, że spore grono wśród was myśli poważnie, troszcząc się o dobro społeczne i szuka drogi prostej, po której by mogło kroczyć czyniąc zadość swemu posłannictwu.

Kiedy lud zaczął się domagać sprawiedliwości społecznej i głosić walkę z wyzyskiem, to wy wstydzicie się przypomnieć słowa ewangelii, że **„łatwiej jest przejść wielbłądowi przez ucho igielne, niż bogaczowi wejść do Królestwa Niebieskiego.**

CZAS wielki skończyć ze średniowiecznymi metodami walki — z ludźmi o przekonaniach, które wam się nie podobają, jak to ma miejsce w mojej parafii. Wyrzuca się ze stanowiska organistę ludowca (szanowanego przez całą parafię) wnosi się sprawę do sądu o eksmisję. A to się dzieje pod okiem i za zgodą ks. biskupa Kubiny.

Głoszony dogmat wiary świętej mówi, że „kościół jest zgromadzeniem wiernych", lecz w wyżej wymienionym wypadku wola wiernych nie ma żadnego poważania ani szacunku.

Czy dopuszczalne winno być, by synowie chłopscy wychowani w dzisiejszych seminariach duchownych, otrzymują stanowisko kapłańskie po to tylko, by izolować się od chłopstwa i nie brać udziału w życiu zbiorowym wiernych; w dodatku prześladować synów chłopskich pełniących obowiązki organistów?

Ojcowie duchowni! Jeśli nie zdobędziecie się na realizowanie głoszonej przez was idei, tej, którą ludzkość po wieczne czasy szanować będzie, to nie miejcie żalu, bo społeczeństwo zastosuje do was słuszny osąd, że jesteście w dalszym biegu historii niepoprawni.

ADAM BARDZIŃSKI
z Wilkowiecka

Nowa organizacja skupu zwierząt rzeźnych

tematem obrad pomorskiej spółdzielczości wiejskiej

16 bm. rozpoczęła się w Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopska" w Bydgoszczy 2-dniowa narada gospodarcza powiatowych związków gminnych spółdzielni z terenu woj. pomorskiego, z udziałem przedstawicieli centrali rolniczej i centrali mięsnej. Na konferencji omówiono obszernie wytyczne nowej organizacji skupu zwierząt rzeźnych, poprzez spółdzielnie gminne. Spółdzielnie te, jako placówki najbardziej powiązane z małoi średniorolnym chłopem, staną się głównymi odbiorcami zwierząt od rolnika.

Z dniem 1 lutego rb. przystąpią do skupu żywca na terenie województwa te spółdzielnie gminne, które mają zorganizowane punkty spędu, zaś do końca lutego przystąpią do skupu wszystkie spółdzielnie gminne w województwie.

Obok spółdzielni gminnych skupem żywca zajmować się będzie również szeroko rozbudowana w województwie sieć okręgowych spółdzielni zbytu zwierząt rzeźnych. Spółdzielnie te wespół z placówkami centrali mięsnej będą udzielały spółdzielniom gminnym w początkowej fazie pracy fachowych porad i pomocy.

Dużo uwagi poświęcono na konferencji akcji hodowlanej, którą na szeroką skalę zajmą się spółdzielnie gminne. Począwszy od lutego br. przy każdej spółdzielni gminnej w województwie, prowadzącej młyn, organizowane będą chlewnie na co najmniej 50 sztuk trzody.

Plan nowej organizacji rynku mięsnego spotkał się z uznaniem przedstawicieli powiatowych związków gminych spółdzielni. W dyskusji podkreślono, iż ambicją spółdzielni gminnych na Pomorzu będzie zajęcie przodującego miejsca w skupie żywca, podobnie, jak przy skupie ziemniaków, w którym województwo pomorskie osiągnęło pierwsze miejsce w skali krajowej.

Z historii ruchu ludowego

Pięćdziesiąt lat temu...

GDY dziś przerzuca się pożółkłe od starości karty czasopism ludowych z drugiej połowy XIX wieku, z okresu, kiedy większość chłopów tkwiła jeszcze w analfabetyzmie i społecznym oraz gospodarczym zacofaniu, uderza w nich trafna na ogół ocena sytuacji, odwaga i jasność sformułowań poglądów na sprawy żywotne i zagadnienia chłopskie, a przede wszytkim wyraźnie zarysowująca się problematyka i odważnie podjęta walka o lepsze jutro wsi polskiej

Jakże wyraźnie na kanwie ówczesnych wypowiedzi prasowych, znanych zresztą czytelnikom „Dziennika Ludowego" z ciekawych i źródłowych artykułów H. Syski, rysuje się ówczesne życie chłopskie przede wszystkim w Galicji, gdzie ruch ludowy i związane z tym czytelnictwo rozwinęło się stosunkowo najwcześniej. Oto wieś galicyjska, gnębiona przez starostów, komisarzy i żandarmów, którzy jedynie swój interes mając na oku zaprzepaszczali sprawy ludu, sama podejmuje nierów na walkę o prawa i sprawiedliwość społeczną, o szkołę dla wsi, o pracę dla duszącego się na swych karłowatych gospodarstwach chłopa małorolnego.... Ta wieś głośno woła, że „urzędnik jest nie na to, aby ludziom dokuczał, aby ich prześladował, ale na to, aby tropił łotrów i złodziei, a nie by utrudniał i tak już nędzne życie biednego ludu w Galicji („Pszczółka", **ks. Stojałowskiego, nr 8 z kwietnia 1897 r.**).

O tym, że w walce o lepsze jutro chłop polski natrafiał na poważne opory w swoim najbliższym, kułackim otoczeniu, świadczy najlepiej „Echo z Galicji o wójtach", zamieszczone w n-rze 7 „Wieńca Polskiego" z r. 1897. Oto co pisze na ten ciekawy temat anonimowy autor: ...„Większa część wójtów i zwierzchności gminnej jest nieudolna z braku oświaty i świadomości praw swoich. Skargi te dadzą się podzielić na kilka rodzajów. **W niektórych wsiach wójtowie są bardzo skłonni do zbytniego przyjaźnienia się z „panami"**, bo też i siebie samych mają za coś lepszego i wyższego nad gminne pospólstwo... W innych miejscowościach zwierzchności gminne składają się z samych t. zw. bogaczy — a często z członków poblisko z sobą spokrewnionych, tak że w gminie rządzi „familia"...

Trzeci rodzaj zwierzchności gminnych i wójtów to ludzie tacy, co pisać, a czasem, ani czytać nie umieją, przy których trzęsie i rządzi gminą pisarz, trudniących się głównie wyzyskiem ludzkiej ciemnoty. Oprócz tego o wszystkich wójtach w Galicji to powiedzieć można, że nie bronią dostatecznie swojej godności i niezawisłości wobec starostów i marszałków, ale poczytują sobie za podległych im urzędników. Stąd wychodzi to, iż gdy przychodzą sprawy ważniejsze, jak np. wybory poselskie, to niemal wszyscy wójtowie nie bronią **ludu, lecz owszem wysługują się starostom i stańczykom..."**

Te smutnej pamięci stosunki ówczesna prasa ludowa w Galicji poddaje ostrej i bezwzględnej krytyce, a działacze chłopscy z całą świadomością, konsekwentnie i z chłopskim uporem dążą do zmiany tych stosunków. Dlatego też stają się przedmiotem zaciekłych ataków stańczyków, nie przebierających w środkach i metodach walki. Takiego np. księdza Stojałowskiego pomawia się o wszelkie przestępstwa, nie szczędząc mu najcięższego, na owe czasy, zarzutu moskalofilstwa. Skąd ten ostatni „zarzut"?

Oto nasz ścigany przez los i zawiść ludzką księżyna, był już wówczas szermierzem zbliżenia wszystkich Słowian w obronie przed zalewem germanizmu i w swoich buntowniczych pisemkach dawał temu wyraz. I tak w cytowanym już wyżej n-rze wielkanocnej „Pszczółki" z 1897 roku, pisze na ten niewdzięczny wówczas temat: ...Jeżeli sprawę ruską uważać będziemy ze stanowiska narodowego, to tymbardziej musimy pragnąć, **aby lud ruski przestał być niewolnikiem polskiego szlachcica, a zajął to miejsce, jakie się mu należy wedle praw przyrodzonych**, a także **wedle praw historycznych..."**

Mijają lata. Beznadziejna walka chłopów o wyzwolenie społeczne i gospodarcze nie ustaje. Wprost przeciwnie: pojawiają się nowe problemy, a przede wszystkim na łamach ludowej pracy polskiej wyraźnie krystalizują się dążenia wyzwoleńcze Narodu, podnoszą się głosy o Polskę wolną i niepodległą.

I tak na łamach n-ru 14 „Przyjaciela Ludu" Stapińskiego z roku 1904, w artykule wstępnym czytamy: ...„Musi się zbliżać widać już ten czas, kiedy spod grobowego kamienia w on trzeci dzień powstanie z martwych Ojczyzna nasza umęczona, a z nią prawda i sprawiedliwość... Z każdym rokiem zbliża się do nas ta Wiosna ludów, zwycięstwo idei Prawdy i Sprawiedliwości..."

CZYŻ nie uderza w tej wypowiedzi pełnia świadomości politycznej polskiego chłopa, jego — w okresie stańczykowskich adresów do tronu — śmiałe wołanie o Polskę ludową, która obłudne i przewrotne syny swoje odrzuci od siebie precz, a chwałę wiekuistą zgotuje maluczkim i zapomnianym".

Oczekuje tego dnia świadomy aktyw chłopski i na wszystkich odcinkach chłopskiego życia czyni przygotowania na to święto.

Przede wszystkim wieś nasza zaczyna myśleć kategoriami ekonomicznymi. Oto w cytowanym wyżej n-rze „Przyjaciela Ludu" do dziś zdaje się jeszcze żyjący Sobek z Handzlówki, pisze w artykule pt. „Potrzeba towarzystw", co następuje: „U nas w Państwie Konstytucyjnym wolno się zgromadzać i stowarzyszenia zakładać, a tak obojętni na to jesteśmy, gdy w **Królestwie Polskim brak braciom tej wolności, a oni mimo to na polu ekonomicznym przewyższają nas..."**

Jeżeli więc w polityce umiemy się bronić przed panami, brońmy się i w ekonomii. Kiedy wyższe stany ręce opuszczają, to na nas chłopów kolej brać się do dzieła..."

Te słowa nie wymagają komentarzy. Świadczą jedynie, że chłop polski sam, wbrew woli panów dźwigał się wyżej...

Ale krótki przegląd prasy ludowej sprzed lat 50 byłby niekompletny, gdybyśmy nie zapoznali się pokrótce z poglądami największego pisarza-publicysty i polityka chłopskiego z tych czasów t. j. Jakuba Bojki z Gręboszowa.

W dodatku literackim do n-ru 14 „Przyjaciela Ludu" z 1904 roku pisze ten pełen temperamentu autor w artykule pt. „Dwie dusze" co następuje: „Widząc, że nie tylko przed stu laty kiepsko panowie rządzili krajem, skorośmy teraz w niewoli, ale potomkowie tychże dziś... chcą jedynie sami kierować nawą polityczną państwa, kraju i powiatów, cóż dziwnego, że ludowcy muszą ich smagać i brać krzesła poselskie i inne, które im się z prawa należą... **A gdybyśmy widzieli, że stan duchowny ma tę cywilną odwagę powiedzieć im w oczy słowa prawdy!** He! He! tobyśmy błagali tychże, aby nam i w polityce byli przewodnikami. Ale widzimy u nich zachowanie się strusie i pańszczyźniane wobec nich..., widzimy, że skakają koło panów na paluszkach i podkadzają im... Panowie uśmiechają się jeno za węgiełkiem..."

Z tego krótkiego przeglądu prasy polskiej sprzed lat 50 widzimy, że w czasie gdy szlachta polska i duchowieństwo zabiegało o łaski zaborców, chłop polski domagał się praw i wierzył w rychłe zmartwychwstanie Ojczyzny.

Wład. Błachut

W pałacu »Ks. Biesterfeld zur Lippe«
wre twórcza polska praca

SAMOCHÓD trzęsie się po bruku. Jeszcze tylko kilka kilometrów od Wolsztyna. Potem jedziemy wspaniałą, asfaltową szosą, zbudowaną specjalnie dla holenderskiej następczyni tronu.

— Dla księżniczki Beatrycze? — pytamy zdumieni.

— A jakże!

Wojnowo, do którego jedziemy, było przed wojną własnością matki ks. Biesterfeld zur Lippe, małżonka obecnej królowej Julianny. Dawny pałacyk Biesterfeldów jest w porównaniu z innymi, książęcymi rezydencjami, niedużym lecz luksusowym cackiem. Wchodząc po kamiennych schodach do wnętrza witamy prezesa Koła Zw. Zaw. Pracowników Państw. przy Poznańskim Urzędzie Wojewódzkim — **ob. Rosadę.**

— Tutaj nie tak dawno jeszcze zjeżdżali się członkowie panujących rodzin europejskich na niekrępujące „five o'clock'i", polowania i spotkania towarzyskie — opowiada Rosada. Na korcie grał w tenisa król Gustaw.

— A dziś, a teraz? — pytamy z zaciekawieniem.

— Dziś pałacyk i przyległe do niego gospodarstwo są własnością Koła Zw. Zaw. Pracowników Państwowych przy Pozn. Urzędzie Wojewódzkim. Latem będą tu przyjeżdżać dzieci pracowników po siły i zdrowie, zimą — jak to ma miejsce obecnie — odbywają się kursy zawodowe. Teraz jest tu 74 pracowników aparatów Pełnomocników Rządowych do spraw podatku gruntowego, którzy biorą udział w 3 tygodniowym kursie szkoleniowym.

— Jaki charakter ma ten kurs? — pytamy.

— Celem jego jest podniesienie kwalifikacji zawodowych, zapoznanie uczestników z zagadnieniami wsi oraz wychowanie społeczno-polityczne.

— Jakie on obejmuje przedmioty — dopytujemy się jeszcze.

— Przede wszystkim: ekonomię polityczną, zagadnienia Polski współczesnej, podstawowe wiadomości o ZSRR, obowiązujące ustawodawstwo budżetowe i administracyjne, finansowo-komunalne, rachunkowość i prawo budżetowe. Kierownikiem kursu jest mgr T. Schiller.

Dwu, trzy i pięcioosobowe pokoje, są czyste i dobrze ogrzane. Tętnią życiem i gwarem. Kursiści spacerują, siedzą przy stołach lub leżą na łóżkach. Ten i ów ma w ręku książkę, inni dyskutują zawzięcie.

— Jakże? — pytamy — panowie są zadowoleni z kursu?

— Bardzo! — brzmi jednogłośna odpowiedź — nauki dużo, wykładowcy jednak dokładają wszystkich sił, abyśmy naprawdę skorzystali z wykładów.

Żegnamy Wojnowo. Jest już ciemno. Dawny pałac Biesterfeldów rozbłyska dziesiątkami świateł. 74 kursistów z województwa poznańskiego i szczecińskiego zasiadło do pracy nad książką. Niedługo pójdą w teren z nowymi wiadomościami i doświadczeniami. (k)

Rolnicy pow. szamotulskiego
dobrze wywiązują się ze świadczeń dla państwa

Rolnicy pow. szamotulskiego rozumieją znacznie podatku gruntowego dla skarbu państwa. Wiedzą oni, że to umożliwi właściwy podział funduszów inwestycyjnych dla wsi i wpłacają należności w zbożu i w gotówce we właściwym terminie.

Dwie gminy powiatu Wronki i Grzebienisko, spłaciły podatek w stu procentach. Ogólny wpływ podatku gruntowego w gotówce w całym powiecie wynosi 99,5 proc., a w zbożu 98,2 proc. Zalegają częściowo tylko gminy Wróblewo i Ostroróg. (B)

Wędrówka liceów zawodowych

Kuratorium Poznańskiego Okręgu Szkolnego, realizując **przybliżenie szkolnictwa średniego do ośrodków wiejskich**, postanowiło przenieść dwa licea pedagogiczne na Ziemię Lubuską.

Przeniesione zostaną: **Liceum Pedagogiczne z Poznania** (ul. Mylna) do **Piły** i z **Rogoźna** do **Strzelec Krajeńskich.**

Dla powiatowego miasta Strzelce Kraj. decyzja Kuratorium Okręgu Szk. jest szczególnie ważna. Miasto to nie posiada dotąd **ani jednej średniej szkoły zawodowej**, a dobrze postawione szkolnictwo podstawowe (7 kl.) dostarcza poważnych zastępów kandydatów do szkolnictwa średniego.

Toteż Referat Odbudowy w Strzelcach Kraj. z chwilą otrzymania w r. 1948 kredytów w wysokości **1.300 tys. zł** energicznie zabrał się do odbudowy gmachu, w którym będzie mieścić się szkoła. **(sz)**

Związek Młodzieży Polskiej
dba o nieletnich pracowników

Związek Młodzieży Polskiej w Poznaniu prowadzi ożywioną działalność na polu obrony praktykantów i uczniów przed wyzyskiem ze strony prywatnych przedsiębiorców. W tym celu utworzone zostały w porozumieniu z Inspektoratem Pracy tzw. Brygady Kontroli Warunków Pracy, których zadaniem jest czuwanie nad przestrzeganiem ustawodawstwa pracy w stosunku do młodocianych.

W ciągu ostatnich czterech tygodni zlustrowano w Wielkopolsce przeszło 200 prywatnych zakładów pracy. Szczególną uwagę zwrócono na terminy urlopów, zawieranie umów o pracę, przestrzeganie zwolnień uczących się praktykantów i uczniów, przeprowadzanie badań lekarskich itd. Sporządzono około 20 protokółów, które skierowano do Inspektoratów Pracy. (p)

ZSCh powiatu szamotulskiego
bierze w obronę drobnych rolników

Ostatni walny zjazd powiatowy delegatów gminnych Związku Samopomocy Chłopskiej pow. szamotulskiego zgromadził 73 delegatów. Udział w obradach wzięli też przedstawiciele Woj. Zarządu ZSCh, władz miejscowych, organizacji politycznych i społecznych.

W ub. roku przybyło 743 członków, w tym 245 kobiet. Świadczy to o rosnącym uświadomieniu społecznym i politycznym kobiet wiejskich, o ich aktywizacji. W roku sprawozdawczym zorganizowano w powiecie 14 kół gospodyń ZSCh.

W powiecie istnieje 10 ośrodków maszynowych, 6 spośród nich należy do I kat., a 4 do II.

Zarząd Powiatowy ZSCh w r. 1948 załatwił 2.550 spraw swoich członków. Pracownicy Zarządu Powiatowego ZSCh zorganizowali 11 nowych kół gromadzkich ZSCh. Obecnie cały powiat szamotulski pokryty jest gęstą siecią zarządów gromadzkich ZSCh.

W dyskusji podkreślano duże osiągnięcia dotychczasowego Zarządu Powiatowego. Niedostateczna była jedynie praca Związku na odcinku kulturalno-oświatowym i wychowania fizycznego. Przyczyną był brak odpowiednich sił fachowych w Zarządzie Powiatowym. Pracą tą dorywczo kierował inspektor młodzieżowy. Prezes zrzeszeń branżowych, Stachowiak, i insp. wojew. ZSCh St. Filoda w imieniu plenum wyrazili prezesowi M. Kaźmierczakowi uznanie za pracę.

Dyskutujący wytknęli błędy i niedociągnięcia władz terenowych i rozmaite bolączki, dając od razu konkretne sposoby zaradzenia złu. M. in. ob. Przewoźny z Dusznik wskazał na fakty krzywdzenia drobnych rolników w kilku gromadach. Tu i ówdzie też nieuczciwi administratorzy wyzyskują robotników rolnych. Kres temu położyć może tylko wybór do zarządów gromadzkich ludzi uczciwych, o pełnej świadomości klasowej, reprezentujących interesy chłopów mało- i średniorolnych. Ob. Mijakowski z Szczepankowa w dłuższym, popartym rzeczową argumentacją wywodzie, wykazał, że konieczna jest większa ilość maszyn w ośrodkach maszynowych. Rolnik Mamczarz z Sękowa podkreślił, że należałoby rozszerzyć akcję bezpłatnego leczenia chłopów w uzdrowiskach, gdyż zdrowotność wśród parcelantów nie jest najlepsza.

Nowy Zarząd Powiatowy wybrano w następującym składzie: J. Przewoźny, M. Mijakowski, A. Spychała, M. Kaźmierczak, K. Wakalski, H. Szabowski, H. Rebelska, J. Bondke i C. Kaczor. Komisję Rewizyjną tworzą: A. Strojny, W. Maćkowiak, C. Gałka, St. Czekalski i J. Krysztofiak.

W rezolucji, powziętej jednomyślnie na zjeździe, delegaci stwierdzili pełną solidarność z uchwałami VIII Plenum Zarządu Głównego ZSCh i zobowiązali się zrealizować w zupełności uchwały.

„Oczyściwszy ZSCh z wyzyskiwaczy i spekulantów, przyrzekamy ująć twardo w swe ręce ster decydowania o wszelkich przejawach i zagadnieniach wsi, dążąc przez ulepszoną formę gospodarki rolnej do podniesienia wydajności i jakości produkcji rolnej". **B.**

7 letnia akrobatka
ulubienicą chodzieskiej publiczności

(CH) Nie ma chyba drugiego powiatu w Polsce, który posiadałby tyle **ośrodków artystycznych**, co pow. chodzieski. Ośrodki te są prowadzone przeważnie przez miejscowe nauczycielstwo i przekroczyły już liczbę 40.

Wszystkie artystyczne występy **„amatorskich teatrów"** cieszą się dużym powodzeniem. Ze szczególnym uznaniem spotkało się w Chodzieży wystawienie przez miejscowy chór **„Halki", „Krakowiaków i Górali".**

Zespół teatralny posiada także Zw. Pracowników Zjednoczenia Energetycznego. Dużym powodzeniem cieszy się zespół **„Trio-Triolis"** w Chodzieży Oddziału Zw. Zaw. Artystów Rewiowo - Cyrkowych. Wielką atrakcją tego zespołu jest **7-letnia akrobatka napowietrzna, ulubienica miejscowej publiczności.**

(T)

Co warto zobaczyć
w Poznaniu?

TEATRY

TEATR WIELKI — „Goplana", godz 19.00.

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI — „Przemysław II", godz. 19.00.

TEATR NOWY — „Lato w Nohant", godz. 19.00

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Słomkowy kapelusz", godz. 20.00

TEATR AKTORA I LALKI — „Piast", godz. 19.00.

KINA

APOLLO — „Dzwonnik z Notre Dame", godz. 15, 17.30, 20, w niedzielę od godz. 12.30.

BAŁTYK — „Guraszwill", godz 16. 18, 20, w niedzielę od godz. 14.

MUZA — „Dragonwyck", godz. 16, 18, 20, w niedzielę od godz. 14.

RIALTO — „Przygoda na wakacjach", godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę od godz. 12.30.

WARTA — „Znak Zorro", godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę od godz. 14.30.

WARTA — Program aktualności nr 2, godz. 11, 12, 13, 14, w niedzielę od godz. 10.

Chcą mieć lokal bez wódki

W Obornikach jest 5 restauracji, a nie ma ani jednej cukierni. Wskutek tego pijacy mają gdzie gromadzić się na pogawędki i „tradycyjny kieliszek", a nie pijący alkoholu nie mogą nawet czasem zjeść spokojnie obiadu.

To też ludność Obornik chciałaby mieć w mieście jakiś porządny lokal, w którym nie pachniałoby alkoholem i nie byłoby pijaków.

Istnieją zatem wielkie możliwości dla Związku Młodzieży Polskiej, Związku Samopomocy Chłopskiej lub Ligi Kobiet.

4 lokale stoją puste, kto zajmie się tym?

Nad Wartą

(Ch) W powiecie chodzieskim zanotowano ostatnio kilka wypadków kradzieży rowerów. M. in. w Budzyniu skradziono rower W. Dąbrowskiemu. Sprawcą okazał się 19-letni W. Źródlewski. W Nowej Wsi rower Glawinkowskiego przywłaszczył sobie S. Hendzel. Obydwaj sprawcy kradzieży skazani zostali na karę po pół roku więzienia.

***

(p) Dla upamiętnienia historycznego dnia Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej Miejska Rada Narodowa w Kruszwicy uchwaliła przemianować nazwę Rynku na Plac 15 Grudnia.

***

(Ch) W Gnieźnie zostały uruchomione niedawno trzy nowe punkty biblioteczne. Jeden punkt znajduje się w miejscowym szpitalu, natomiast dwa pozostałe znajdują się w dzielnicach robotniczych na peryferiach miasta, co z pewnością przyczyni się do zwiększenia czytelnictwa wśród robotników.

***

(ch) Koło Samopomocy Chłopskiej i Koło Rodzicielskie w Wójcinie urządziło onegdaj wieczorek taneczny. Dochód z zabawy przeznaczony został na zakup książek do biblioteki szkolnej.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 15-09. Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL., Warszawa, Skolimowska 5.

B-68902

CHŁOP I PRAWO

Kto może uzyskać stopień inżyniera?

W dniu 27 lutego 1948 roku (Dz. Ust. nr 10, poz. 68) ogłoszona została ustawa o stopniu inżyniera z dnia 28 stycznia 1948 roku.

Na jej zasadzie stopień inżyniera w zakresie rolnictwa, ogrodnictwa i leśnictwa uzyskują te osoby, które w dniu wejścia w życie ustawy (27 luty 1948 r.), mogą wykazać się trzyletnią praktyką zawodową po ukończeniu jednej z następujących uczelni: Akademii Rolniczej w Dublanach, 3-letniego studium leśnego w Poznaniu, Wyższej Szkoły Lasowej we Lwowie, Kursu Geometrów w Politechnice Lwowskiej, Kursu Geometrów w Politechnice Warszawskiej, Kursów Przemysłowo - Rolniczych w Warszawie, Wyższej Szkoły Rolniczej w Warszawie, Wyższej Szkoły Ogrodniczej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, 3-letnich kursów Państwowej Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie.

Stopień inżyniera otrzymują również osoby, które uzyskały świadectwo ukończenia średniej szkoły zawodowej, jeżeli wykażą się co najmniej pięcioletnią praktyką zawodową, w tym niemniej niż 3 lata na stanowisku powierzanym zazwyczaj inżynierom, przedstawią zadawalniające zaświadczenia z odbytej praktyki, oraz złożą egzamin w zakresie swej specjalności, wykazujący umiejętność rozwiązywania zagadnień na poziomie wymaganym od absolwentów wyższych szkół zawodowych.

Osoby, które nie posiadają wykształcenia określonego wyżej mogą uzyskać stopień inżyniera, jeżeli wykażą się przynajmniej 10-letnią praktyką fachową, przedstawią zadawalniające zaświadczenia z odbytej praktyki i złożą przepisane egzaminy.

W dniu 14 stycznia 1949 roku ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 14 grudnia 1948 roku w sprawie przepisów o trybie działania komisji weryfikacyjno - egzaminacyjnych dla kandydatów ubiegających się o stopień inżyniera. (Dz. Ust. R. P. nr 3, poz. 14 z 1949 r.).

Kandydaci, ubiegający się o dopuszczenie do egzaminu w celu uzyskania stopnia inżyniera, powinni złożyć podanie o dopuszczenie do egzaminu w sekretariacie szkoły, przy której znajduje się komisja weryfikacyjno - egzaminacyjna dla stopnia inżyniera danej specjalności, dołączając do podania następujące dokumenty:

a) świadectwo ukończenia szkoły, odbycia praktyki, oraz sprawozdania z odbytej praktyki, określone w ustawie o stopniu inżyniera,
b) dowód posiadania obywatelstwa polskiego,
c) świadectwo urodzenia,
d) życiorys własnoręcznie napisany,
e) świadectwo niekaralności,
f) świadectwo aktualnego, faktycznego zatrudnienia, lub wykonywania zawodu,
g) dwie fotografie z własnoręcznym podpisem,
h) dowód uiszczenia połowy opłaty egzaminacyjnej.

Opłata za czynności weryfikacyjno - egzaminacyjne wynosi zł 5.000. Połowę tej opłaty kandydat wpłaca przy wniesieniu podania o dopuszczenie do egzaminu, drugą połowę po dopuszczeniu do egzaminu. W przypadkach zasługujących na uwzględnienie minister oświaty może zwolnić od powyższej opłaty w całości lub w części.

Egzaminy odbywać się będą dwa razy w roku w terminach ogłaszanych przez komisje. Podania wraz z dokumentami mogą być składane przez kandydatów w dwóch terminach: najpóźniej do dnia 1 grudnia lub do 1 kwietnia każdego roku. O dopuszczeniu do egzaminu komisja zawiadamia kandydata na 60 dni przed egzaminem.

Komisja przeprowadza wstępne badania złożonych dokumentów i dowodów, celem stwierdzenia, czy kandydat posiada warunki dla dopuszczenia do egzaminu. Komisja może wezwać kandydata do uzupełnienia danych.

Po zbadaniu sprawy komisja uchwala, albo:

a) zwolnić kandydata od egzaminu, wobec przedłożenia dowodów wystarczających w świetle art. 9 ustawy dla nadania kandydatowi stopnia inżyniera,
b) dopuścić kandydata do egzaminu, albo też —
c) nie dopuścić kandydata do egzaminu wobec braku warunków.

Kandydaci, których podania zostały odrzucone, mogą się zgłosić ponownie do egzaminu, nie wcześniej niż po upływie roku.

Egzamin jest ustny i pisemny.

Egzamin pisemny może być zastąpiony egzaminem praktycznym, przeprowadzonym w specjalnym zakładzie. Komisja daje wówczas kandydatowi do wyboru trzy tematy z dziedziny obranej przez niego specjalności. Podczas egzaminu pisemnego lub praktycznego kandydat może się posługiwać poradnikami i kalendarzami technicznymi. Egzamin pisemny lub praktyczny w zakładzie nie powinien trwać dłużej niż 8 godzin.

Po stwierdzeniu, że egzamin zakończył się wynikiem pomyślnym komisja nadaje kandydatowi stopień inżyniera z wyszczególnieniem specjalności i wydaje dyplom według wzoru ustalonego przez ministra oświaty.

Rozporządzenie omawiane weszło w życie z dniem 14 stycznia 1949 r.

Jak prawo reguluje *sprawę przysposobienia*

Przysposobienie jest to akt prawny, który stwarza między dzieckiem przybranym, a przybranymi rodzicami taki stosunek prawny, jaki istnieje między rodzicami i dziećmi.

Przepisy prawne, normujące sprawy przysposobienia, reguluje prawo rodzinne, obowiązujące od dnia 1 lipca 1946 roku. Przepisy, obowiązujące obecnie, ułatwiają przeprowadzenie formalności związanych z przysposobieniem, w porównaniu z przepisami obowiązującymi do dnia 1 lipca 1946 roku.

Ogólną zasadą prawną w sprawie przysposobienia jest przepis zezwalający na przysposobienie dziecka, każdemu kto ukończył 35 lat, ma pełną zdolność do działań prawnych i jest starszy od osoby przysposabianej o 15 lat. Nie może natomiast przysposobić osoba ograniczona w zdolności do działań prawnych, a więc ubezwłasnowolniona częściowo lub całkowicie.

Posiadanie własnych dzieci nie jest przeszkodą dla przysposobienia dzieci obcych.

Przysposobić można każdego: małe dziecko, dziecko starsze, nawet osobę pełnoletnią, to jest taką, która skończyła osiemnasty rok życia. Jedynym wymogiem jaki stawia prawo jest warunek, aby przysposabiający był o 15 lat starszy od przysposabianego.

W wyjątkowych okolicznościach prawo zezwala na przysposobienie także i osobom, które ukończyły 25 lat, pod warunkiem, że przysposabiany jest nie pełnoletni i był na utrzymaniu i wychowaniu przysposabiającego przez okres lat trzech. Jednakże i w tym wypadku różnica wieku między przysposabiającym, a przyspasabianym musi wynosić 15 lat.

Można przysposobić swoje dziecko nieślubne, jeżeli dziecko to nie uzyskało wcześniej stanowiska dziecka małżeńskiego przez dobrowolne uznanie przez ojca, przez późniejsze uznanie przez ojca, przez późniejsze małżeństwo rodziców, albo wobec orzeczenia władzy opiekuńczej.

Przysposobienie stwarza taki stosunek jaki zachodzi między rodzicami a dziećmi, z tego względu wspólnie mogą przysposobić tylko małżonkowie. Przysposobić mogą oboje małżonkowie lub jedno z nich, w tym wypadku, gdy małżonkowie nie przysposabiają wspólnie, drugi małżonek musi wyrazić zgodę na przysposobienie.

Podobnie, jeżeli ktoś pragnie przysposobić żonatego lub mężatkę — żona czy też mąż przysposabianego musi na przysposobienie wyrazić swoją zgodę.

Przysposobienie daje w zasadzie przysposobionemu takie same prawa, jakie mają własne dzieci przysposabiającego.

Przysposobiony uzyskuje nazwisko przysposabiającego w całości, lub też może dodać je do swojego.

Przysposobiony dziedziczy po swoich przybranych rodzicach, jednakże rodzice przybrani nie dziedziczą w wypadku wcześniejszej śmierci przysposobionego dziecka. W umowie o przysposobieniu można jednak zastrzec, że przysposobiony nie będzie dziedziczył po swoich przybranych rodzicach.

Przysposobiony po wejściu do nowej rodziny nie zrywa węzłów z rodziną własną, zachowuje bowiem prawo do dziedziczenia po swojej rodzinie, ma prawo do alimentacji, jak i obowiązek alimentowania swoich krewnych, pozostających w potrzebie. Natomiast prawa i obowiązki rodziców przechodzą na przybranych rodziców, wobec czego mają oni prawo karcenia przysposobionego, wymagania od niego posłuszeństwa, pomocy w gospodarstwie domowym, a obowiązek wychowywania i kształcenia przybranego dziecka obciąża jego przybranych rodziców.

Umowę o przysposobienie należy zasadniczo spisać przed notariuszem, a następnie przedstawić do zatwierdzenia władzy opiekuńczej, którą jest sąd grodzki, właściwy dla miejsca zamieszkania przysposabiającego.

Prawo zezwala na spisanie aktu przysposobienia osoby niepełnoletniej lub ubezwłasnowolnionej także przed władzą opiekuńczą, czyli sądem grodzkim, który udzielił zezwolenia na przysposobienie.

Stosunek przysposobienia nie kończy się ze śmiercią stron, lecz może być w każdej chwili rozwiązany za wspólną zgodą stron i przy zachowaniu tych samych formalności, jak przy zawieraniu umowy o przysposobienie. Powodem do żądania rozwiązania stosunku przysposobienia mogą być takie fakty, jak ciężkie naruszenie obowiązku alimentarnego, ciężkie zniewagi, prowadzenie hańbiącego trybu życia i inne.

PORADY PRAWNE

Ob. Maliszewski — Tyszowce. Zapytujecie, czy dozwolone jest oczyszczanie denaturatu sposobami chemicznymi dla otrzymania spirytusu do celów konsumcyjnych, a jeżeli postępowanie takie jest niedozwolone, jaka za to grozi kara. — Stosownie do art. 70 prawa karnego skarbowego, kto odkaża spirytus skażony albo wydziela spirytus z produktu zawierającego spirytus skażony, albo w jakikolwiek inny sposób ukrywa lub osłabia działanie środka skażającego, podlega karze aresztu do lat trzech i grzywny w wysokości od 20.000 do 500.000 złotych. Jeżeli sprawca działa w celach zarobkowych podlega karze więzienia do lat 5 i grzywny w wysokości od 50.000 do 1 miliona złotych. Przedmiot występku podlega przepadkowi.

„Rozwód" Ludw. Ziel. Zapytujecie w jakich warunkach można otrzymać rozwód. Nowe prawo małżeńskie, obowiązujące od dnia 1 stycznia 1946 roku stoi na gruncie trwałości związku małżeńskiego, uznając, że podstawą społeczeństwa winna być normalna zdrowa rodzina. Nowe prawo małżeńskie dopuszcza jednak rozwody, uważając je w pewnych warunkach za niezbędne dla dobra małżonków, dzieci i społeczeństwa. Jeżeli wspólnota rodzinna rozbija się i następuje rozkład pożycia małżeńskiego, jedno z małżonków opuściło wspólnotę — prawo nie widzi innego wyjścia, jak przez rozwód uzdrowić stosunki panujące w takim małżeństwie. O rozwodzie orzeka sąd okręgowy właściwy z uwagi na miejsce zamieszkania strony pozwanej. Sąd udziela rozwodu tylko wówczas, gdy dojdzie do przekonania, że nastąpiło trwałe rozbicie pożycia małżeńskiego, a dobro dzieci, pochodzących z tego małżeństwa, nie stoi na przeszkodzie rozwodowi. Prawo małżeńskie nie wylicza wszystkich powodów, dla których można orzec o rozwodzie, a jedynie przykładowo wymienia najbardziej pospolite przyczyny do rozwodu jak np.: cudzołóstwo, opuszczenie współmałżonka, życie hulaszcze itp. Ostateczna decyzja, czy rozwód ma nastąpić czy nie, należy do sądu. W postępowaniu nie obowiązuje przymus prowadzenia sprawy przez adwokata. W pozwie należy opisać stan faktyczny i na jego poparcie powołać dowody ze świadków, lub posiadanych dokumentów.

„Ludwik". Zapytujecie, czy alimenty dla dziecka zobowiązany może wpłacić na PKO z tym, że dziecko sumę wpłaconą otrzyma, jak dorośnie i jak taką sprawę załatwić. Prawo rodzinne w art. 18 przewiduje, że rodzice ponoszą ciężary, związane z wychowaniem dzieci. Obowiązek utrzymania dziecka pochodzącego z małżeństwa, ciąży na rodzicach aż do uzyskania przez dziecko możności samodzielnego utrzymania się. A zatem okres alimentacji nie jest ograniczony wiekiem, lecz faktem zdobycia przez dziecko możności zarobkowania. Jeżeli chodzi o stanowisko prawne dzieci pozamałżeńskich to obowiązek ponoszenia kosztów utrzymania i wychowywania dziecka ciąży na obojgu rodzicach, przy czym ich udział w ponoszeniu kosztów oznacza się stosownie do stanu majątkowego każdego z rodziców. Obowiązek ponoszenia kosztów trwa aż do uzyskania przez dziecko możności samodzielnego utrzymania się. Jak wynika z powyższego wypłacenie alimentów na PKO z tym, że sumę dziecko otrzyma po dojściu do pełnoletności jest niemożliwe, gdyż alimenty są konieczne na ponoszenie bieżących kosztów utrzymania dziecka. Właściwy sąd grodzki jako władza opiekuńcza może jednak zezwolić matce dziecka na przyjęcie jednorazowej spłaty roszczeń alimentarnych.

Stan zdrowia osoby obowiązanej do alimentów nie ma wpływu na wysokość świadczeń, a tylko stan majątkowy osoby obowiązanej.

„Nowa taryfa MZK". Piszecie, że jesteście uczniem szkoły wieczorowej, i przez podwyższenie opłat na miejskich środkach komunikacyjnych wyrządzono Wam wielką krzywdę. Niestety na Wasze kłopoty związane z podwyższeniem biletów tramwajowych i autobusowych nie znajdujemy rady prawnej.

„Inżynier H.". W sprawie chrztu zwróćcie się do duchownego o radę i wskazówki. Z zakładu w Konstancinie posiadacie pewno jakieś zaświadczenie czy pismo urzędowe w związku z oddaniem Wam pod opiekę tych 2 sierot. Z tym pismem powinniście zwrócić się do władzy opiekuńczej, to jest do właściwego dla Was sądu grodzkiego, zgłaszając gotowość przysposobienia tych dzieci. Art. 77 prawa rodzinnego przewiduje, że jeżeli osoba, która ma być przysposobiona, nie ma pełnej zdolności do działań prawnych, akt przysposobienia może być zawarty przed władzą opiekuńczą, czyli sądem grodzkim.

Ob. Łucja Bykowska. Kto ukończył osiemnasty rok życia jest pełnoletni i ma pełną zdolność do działań prawnych. Prawną zdolność do wstąpienia w związek małżeński mają mężczyzna i kobieta, którzy ukończyli osiemnasty rok życia i wówczas mogą dopiero zawrzeć ważny związek małżeński. Na wcześniejsze wstąpienie w związek małżeński może udzielić zezwolenia władza opiekuńcza czyli sąd grodzki i to tylko z ważnych powodów. Należy złożyć podanie do sądu grodzkiego jako władzy opiekuńczej z prośbą o wydanie zezwolenia na zawarcie związku małżeńskiego, podając przyczyny dla jakich konieczne jest wcześniejsze zawarcie małżeństwa. Sąd oceni te przyczyny i wyda decyzję.

Ob. Stefan Szymański. Władza podatkowa, wystawiając nakazy płatnicze na Was, działa słusznie, powinna jednak zaznaczyć co stanowi waszą własność, a co dzierżawę. Jeżeli grunt dzierżawiony przez Was jest uregulowany hipotecznie na brata i macie umowę dzierżawy na piśmie — sprostowanie nakazów i wpisów w księgach podatkowych nie powinno natrafiać na trudności. Powinniście jednak przedłożyć władzom podatkowym wyciąg z ksiąg hipotecznych, oraz umowę dzierżawy w Waszym użytkowaniu — nie widzimy podstaw do wnoszenia jakichkolwiek pretensji do władz podatkowych.

KUPON nr 61

uprawniający do otrzymania bezpłatnej porady prawnej w najbliższym numerze DZIENNIKA LUDOWEGO

IMIĘ i NAZWISKO

ADRES

HASŁO POD JAKIM NALEŻY UMIEŚCIĆ ODPOWIEDŹ:

UWAGA: wyciąć i dołączyć do listu.

ADRESOWAĆ: Redakcja „Dziennika Ludowego" — Porady Prawne Warszawa, ul. Bagatela 12.

Cyfry mówią dokładnie

Wyniki współzawodnictwa w przemyśle cukrowniczym

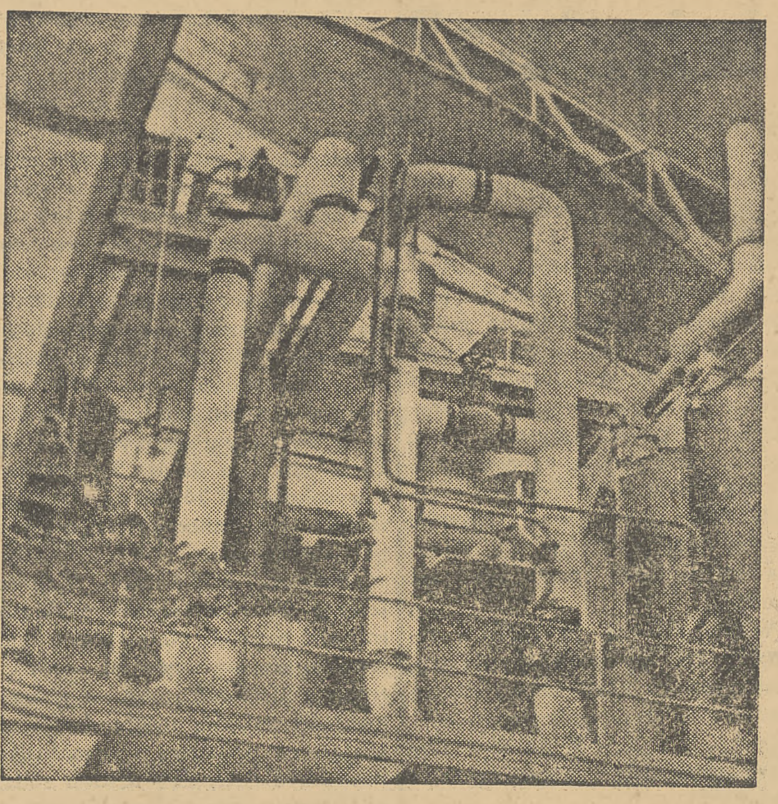
CUKROWNIE przekroczyły plan produkcyjny o 20 proc. i wyprodukowały 624.375 ton cukru. Trzeba podkreślić, że już w drugim roku planu produkcji osiągnięto liczby zaplanowane dopiero na trzeci rok.

Zespołowe współzawodnictwo w przemyśle cukrowniczym objęło wszystkich robotników i pracowników, zatrudnionych w kampanii cukrowniczej. Podjęte zobowiązania, w ramach Czynu Przedkongresowego wykonały wszystkie cukrownie. Ogromna większość — przedterminowo.

Rezultatem współzawodnictwa pracy, podjętego z inicjatywy załóg robotniczych cukrowni, jest zaoszczędzone ponad 1.600 milionów zł. Najwięcej zaoszczędzono dzięki obniżeniu strat przerobowych cukru. Tą drogą uzyskano dodatkowe 8.750 ton cukru wartości 1.300 milionów zł. Przez skrócenie czasu przerobu buraków zaoszczędzono 153 miliony zł. 139 mil. zł zaoszczędzono, skracając ilość roboczo/godzin, potrzebnych na wyprodukowanie 1 q cukru. Węgla zaoszczędzono około 67 tys. ton.

Pierwsze miejsce zajął Dolny Śląsk, uzyskując 208 punktów, drugie — okręg gdański — 198, trzecie— okręg poznański — 194, czwarte — okręg lubelski — 169 i piąte — okręg pomorski — 162 punkty.

Okręg warszawski, szósty w ogólnej punktacji, zaoszczędził 11.700 ton węgla. Dzięki obniżeniu strat przy fabrykacji cukru, zaoszczędzono 1.564 tony cukru. Współzawodniczący robotnicy pracowali intensywnie i szybko. Np. w najlepszej cukrowni w okręgu warszawskim „Izabelin" w pow. ciechanowskim, gdzie zaplanowano 65-dniową kampanię, już w ciągu 49 dni zakończono pracę.



Wnętrze cukrowni

Ponadto wyróżniły się m. in. cukrownie „Odmuchów" na Śląsku Opolskim, „Kętrzyn" w pow. Malbork, woj. gdańskie, „Zduny", pow. Krotoszyn, woj. poznańskie i inne.

Dzięki współzawodnictwu najlepsze cukrownie otrzymały do rozdziału wśród swoich zespołów pracowniczych 2.200 ton cukru. Ponadto 5.740 ton cukru przeznaczono na t. zw. premię kampanijną za dotrzymanie i przekroczenie norm przerobowych, obniżenie strat produkcyjnych i oszczędność węgla. Wartość cukru, który otrzymają pracownicy cukrowni za współzawodnictwo i jako premię kampanijną, wynosi blisko półtora miliarda złotych.

RADIO

CZWARTEK, 20 STYCZNIA

5.10 Sygnał czasu. 5.20 Koncert poranny z Bratysławy. 6.10 Dzien. por. 6.30 Muz. 7.00 Wiad. 8.30 „Stare i nowe". 8.50 Muz. 9.15 Inform. 9.30 Wszechnica Radiowa. 11.40 Aud. dla przedszkoli. 11.50 Muz. 12.00 Wiad. połudn. 12.20 Konc. solistów. 12.45 Aud. dla wsi. 15.30 „Gawęda z dziećmi". 15.50 Muz. popul. 16.00 Dzien. popołudn. 16.30 „Opowieści mazurskie". 16.50 „Hodowla kun, tchórzy i soboli". 17.00 Muzyka słowiańska. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 „Dla każdego coś miłego". 19.00 Felieton literacki. 19.15 F. Schubert. 19.40 Wszechnica Radoiwa 20.00 Dziennik wiecz. 20.45 Pieśni. 21.00 „Pan Jowialski". 22.00 Koncert. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muzyka.

WIEŚCI Z KRAJU

● W drugiej połowie stycznia br. nastąpi otwarcie kontrolnego punktu granicznego na Łysej Polanie w Tatrach, w tym miejscu, gdzie jesienią ub. roku otwarto most Przyjaźni na granicy polsko - czechosłowackiej.

● Na Wybrzeżu organizuje się obecnie na dużą skalę tanie kuchnie masowego wyżywienia. W związku z tą akcją w Sopocie powstała Spółdzielnia Pracy „Gastronom". Zadaniem jej będzie prowadzenie lokali gastronomicznych, wzorowych stołówek, a również i kawiarni pod wspólną nazwą „Sopocka Spółdzielnia Spożywców". W Sopocie otwarte zostaną 3 lokale.

● Z okazji międzynarodowych zawodów narciarskich o puchar Tatr w Zakopanem organizuje się w salach Zarządu Miejskiego w Zakopanem wystawę pod nazwą sport w sztuce. Na wystawie tej będą reprezentowane: malarstwo, rzeźba i grafika. Wystawa będzie otwarta od dnia 23.2. br. Ministerstwo Kultury i Sztuki przeznaczyło na nagrody sumę zł 500.000. Główny Urząd Kultury Fizycznej przeznaczył na zakupy 600 tys. zł.

Z »gwiazdką« dla dzieci
przybyła wieś do Warszawy

W ubiegłą niedzielę, od rana, przed gmachem Stronnictwa Ludowego (ul. Bagatela 12) panował niebywały ruch. Na klatce schodowej jak nigdy dotychczas słychać było wesoły gwar dzieci, rozmowy matek i tatusiów...

To Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w dniu tym, staraniem Koła Ligi Kobiet i Koła Zw. Zaw. Prac. Inst. Społ., urządzało dla swoich dzieci tradycyjną gwiazdkę.

W myśl powiedzenia „swój do swego" urządzona została ona w sali NKW SL, boć przecież pracownicy MR i RR — to przeważnie ludowcy.

Po mozolnej wspinaczce na IV piętro (pomyśleć, że właśnie na ten czas zaniemogła winda.) obdarowano dziatwę. Mamusie i tatusiowie zostali nagrodzeni występami zespołu uczennic Liceum Rolniczo-Gospodarczego z Chyliczek, uczniów Liceum Ogrodniczego z Ursynowa oraz recytacjami P. WĘŻYKOWEJ.

Dobry był obrazek M. KOWNACKIEJ pt. „Gody", w którym m. in. „gwiazdory" oznajmiały z mocą:

Bo czy to murarz biegły,
Czy na wsi rolnik-chłop,
Z pracy na roli czy z cegły,
Ojczyzny wznosim strop.

J. B-ak

NASI CZYTELNICY piszą

ZAPOMNIAŁ PAN SOŁTYS

Postępowanie naszego sołtysa w Podlipiu, Józefa Banasia, było więcej niż karygodne. Majątek gromadzki traktował, jak swoją prywatną własność. Poleceń Wydziału Powiatowego, względnie Rady Powiatowej nie wypełniał, ani też nie ogłaszał.

Trzy hektary ziemi ornej (przeznaczonych na remont remizy strażackiej) sprzedał swoim protegowanym, zamożniejszym gospodarzom, krzywdząc przez to biednych, którym należało ziemię sprzedać, aby umożliwić im egzystencję.

Ziemię sprzedał nie wiadomo dokładnie za jaką cenę. Obywateli gromady traktował, jak łazików spod ciemnej gwiazdy, z wyjątkiem protegowanych i... kumotrów.

O przydziałach, otrzymywanych, jako pomoc dla najbiedniejszych i starców, nigdy nie ogłaszał. Dopiero zrobił to jego zastępca, Jan Kochanek.

Zapomniał on, jak to było praktykowane przed tym w naszej wsi, np. że przy budowie szkoły, każda złotówka, jaka wpływa ze sprzedanego kawałka ziemi była podawana cyfrowo i ogłaszana w całej gromadzie, głośno „na całą gębę". Powołany był „Komitet" do budowy szkoły i komisja rewizyjna. Każdy wpływ i wydatek był kontrolowany.

Zapomniał pan sołtys, że to dobro społeczne i dlatego dziś siedzi za kratkami. Podobno czeka, że znajdzie się ktoś, co go zwolni i za to pochwali. Ale nam się wydaje, że na pewno nie znajdzie się nikt, co by chciał szkodnika społecznego bronić.

Ludwik Romas
z Podlipia
gm. Bolesław, pow. Dąbrowa

Ciekawe wykopaliska geologiczne w Krakowskim

Na Zwierzyńcu w Krakowie Państwowe Muzeum Archeologiczne prowadziło od sierpnia roku ubiegłego badania stanowiska paneolitycznego obozowiska pierwotnych myśliwców. Prace te zostały zakończone i dały pomyślne wyniki naukowe. Zbadano odcinek rozległego stanowiska paneologicznego; bogata zawartość kulturowa tego stanowiska występuje na różnych poziomach w dolnych pokładach utworu glinki nawianej w epoce lodowcowej na głębokości od 7 do 9 m pod powierzchnią.

Zawartość kulturową tych poziomów stanowią głównie wyroby i odpadki krzemienne, których **zebrano około 10 tys. okazów.** Niezależnie od tego napotkano na okruchy węgli drzewnych i barwnika mineralnego, zwanego chemacytem.

Wyniki badań na Zwierzyńcu mają doniosłe znaczenie nie tylko dla nauki polskiej. Dzięki niej jest możliwe ustalenie dokładnego wieku geologicznego początkowej fazy paneolitu młodszego. Ujawniono fakty nie notowane dotychczas u nas, a rzucające ciekawe światło na stosunki kulturowe w dobie początkowej paneolitu młodszego. Stwierdzono bowiem obecność wyrobów z obsydianu i radiolarytów słowackich oraz surowców krzemiennych świętokrzyskich. **Wyniki badań geologicznych rzucają nowe światło na zagadnienie przebiegu procesu tworzenia się lessu** oraz na panujące podówczas stosunki klimatyczne. Prace badawczo-wykopaliskowe na Zwierzyńcu wzbudziły zainteresowanie w świecie naukowym **w Polsce i za granicą.** Ostatnio teren wykopaliskowy zwiedziło wielu archeologów zagranicznych. (W. Ch.)

M/S »Zodiak« powitał Nowy Rok
na wodzie

STATKI zawijające do portu w Ustce doniosły, że dwie pławy na wytyczonej trasie wodnej są przechylone i z dala niewidoczne. Trzeba więc zbadać uszkodzenie i naprawić. Ustka jednak nie dysponuje odpowiednimi środkami, aby przeprowadzić wymianę pław we własnym zakresie. W tym celu przybył z Gdyni do Ustki specjalny statek hydrograficzny: M/S „Zodiak".

„Zodiak" przybył o godz. 12. Natychmiast rozpoczął przygotowania, załadowując nowe pławy o typie cygarowym, malowane na biało-czerwono, lecz szybko zapadający zmierzch uniemożliwił wykonanie pracy w całości. Jedna tylko boja została wymieniona.

Następnego dnia, mimo słabej widzialności z powodu mgły i wietrznej pogody, wyruszył „Zodiak" w morze już o godz. 9 rano, aby wymienić drugą pławę położoną w oddaleniu około 8 mil morskich od portu.

Już wyjście z portu przedstawiało pewne trudności; trzeba było bowiem przezwyciężyć prąd rzeki Słupi wpadającej do morza i wiatru, a następnie zachować jak największą ostrożność w wąskim przejściu między dwoma kamiennymi ramionami mola. Jednakże po wypłynięciu na pełne morze sytuacja nie była lepsza, gdyż porywisty wiatr wzburzył morze i statek kołysał się silnie na falach. Niektórzy z załogi, mniej otrzaskani z morzem, wpatrywali się z melancholią w spienione grzbiety fal, przechyleni przez burtę, chwytając się kurczowo olinowania i takielunku. Inni przygotowywali obciążenia, łańcuchy itp. Nie było jednak pewne, czy uda się uskutecznić wymianę. Fala bryzgała na pokład, opryskiwała twarze tysiącem drobniutkich lodowatych kropel.

Sternik z napięciem wykonywał rozkazy kapitana, obracając ster to w prawo, to w lewo. Prawa dziesięć, prawa piętnaście! Zero! I posłuszny statek zmieniał kurs, aż wreszcie na horyzoncie ukazała się boja, owoc pracy dnia poprzedniego. Obok pływała druga przygotowana do wymiany, którą właśnie dzisiaj miało się ulokować na właściwym miejscu. Nie było jednak mowy, aby się zatrzymać i przedsięwziąć cośkolwiek w tym kierunku. Bo sztorm rozpętał się na dobre, przewalając olbrzymie masy wodne. „Zodiak" jak łupina unosił się na sam szczyt wysokiej fali, to znów zapadał się w głąb, to znów przechylał się na burtę i zataczał jak pijany. Podpłynięto jeszcze jakieś 3 mile, do drugiej uszkodzonej boi, która dziś właśnie miała być wymieniona, i stwierdzono, że jest w porządku. Stoi i jest widoczna. Statek zawrócił i wpłynął na szczęście bez większych przygód do bezpiecznej przystani portu usteckiego. Następnego dnia sztorm panował i szalał dalej. Wyjazd w morze był niemożliwy.

DOPIERO po trzech dniach, tj. w „Sylwestra" uzupełniono prace i przyholowano pławę z powrotem do portu.

Zdawało się, że nic już nie stoi na przeszkodzie, aby powrócić do portu macierzystego i powitać Nowy Rok w gronie rodziny i znajomych.

Lecz „Zodiak" musiał jeszcze udać się aż pod Bornholm. Wiózł bowiem na pokładzie asystentkę Morskiego Laboratorium Rybackiego z Gdyni, p. Amelię Głowińską, która w celach badawczych miała pobrać próbki wody morskiej oraz planktonu. Wprawdzie Morskie Laboratorium Rybackie ma swój specjalny statek badawczy, przerobiony z dawnego statku „Aleksy", a obecnie nosi nazwę m/s „Michał Siedlecki", ale trauler ten wyjechał w innym kierunku. Tak więc załoga m/s „Zodiak" powitała Nowy Rok na morzu.

M. OLSZAŃSKA

Ustka, dn. 2.I.1949 r.

